

**MUZEUM** Wyjątkowe wydawnictwo o obozie koncentracyjnym na Majdanku

# Historia w listach

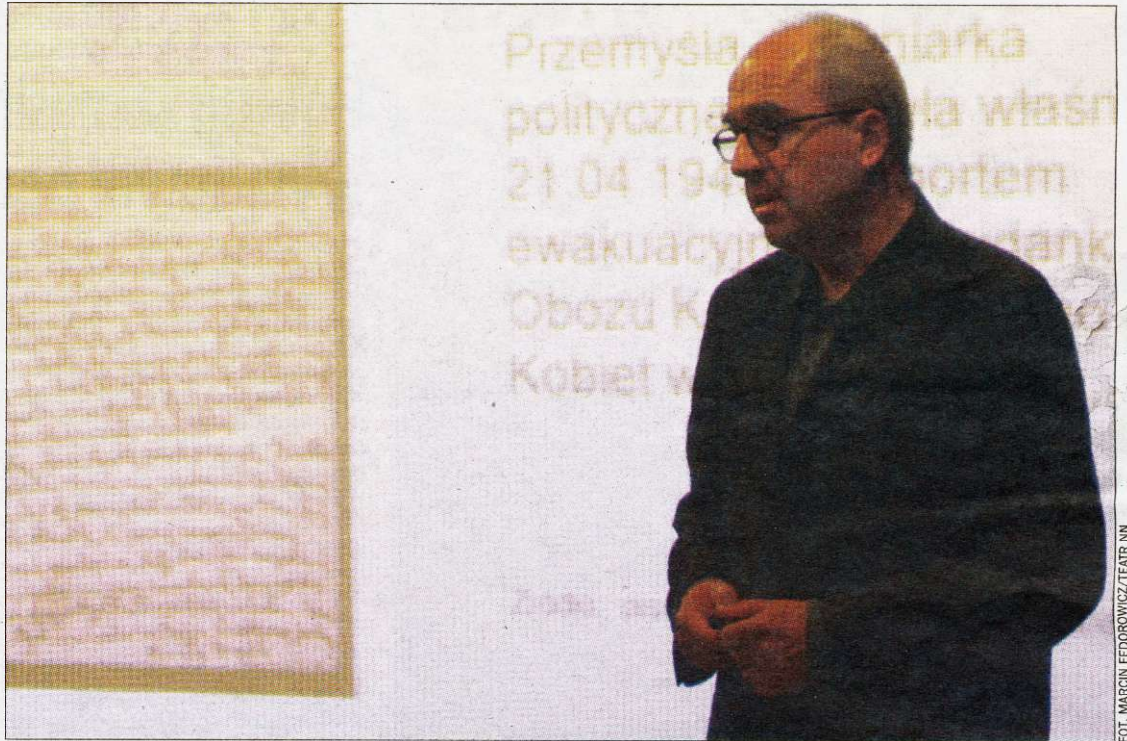
■ W większości hitlerowskich obozów więźniowie mieli prawo do korespondencji. Na Majdanku – dopiero w ostatnich miesiącach funkcjonowania obozu. Listy i kartki, które udało się odnaleźć, znalazły się w najnowszej książce Janusza Mozdzana.

MIŁOSZ BEDNARCZYK  
bednarczyk@dziennikwschodni.pl

„Historia Poczty Obozu Koncentracyjnego na Majdanku – O obozie, ludziach i listach” właśnie ukazała się nakładem Niemieckiego Zrzeszenia Filatelistów Poststempelgilde e.V. W Lublinie książka została zaprezentowana w Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN, na specjalnym spotkaniu z autorem.

Ten zwraca uwagę, że listy z obozów nie są zwyczajne, bo ludzie, którzy je pisali, żyli w czasie wojny. Dziś ta korespondencja jest cennym świadectwem tamtego okresu. – Wtedy, dla tych ludzi listy były bardzo ważne. Bardzo ważne są także dzisiaj dla nas – podkreśla Janusz Mozdzan, autor publikacji.

Są w niej reprodukcje źródłowych dokumentów, zestawienie dekrétów i rozporządzeń SS dotyczących obrotu



Janusz Mozdzan (na zdjęciu w czasie spotkania w Teatrze NN) jest z zawodu informatykiem, dyplomowanym inżynierem, mieszka w Niemczech. Od 30 lat bada korespondencję więźniów obozów koncentracyjnych

pocztowego więźniów. Można zobaczyć listy m.in. księcia Krzysztofa Mikołaja Radziwiłła do dzieci, list do młodego Norwega Erlinga Baucka, który osadzony był

w podobozie Majdanka przy ul. Lipowej w Lublinie czy kartka, którą otrzymała od matki zaangażowana w ruch oporu Irena Ilakowiczowa.

W książce jest też reprodukcja karty pocztowej, która obowiązywała w poczcie obozowej. Wydrukowano na niej formułkę dotyczącą potwierdzenia otrzymania

paczki oraz zdanie: „jestem zdrowy – chory\* (\*niepotrzebne skreślić)”. Niektórzy więźniowie zaznaczali, że są chorzy i dopisywali obok np. „tyfus”, inni dopisywali kilka zdań obok.

Na podstawie zebranych informacji autor publikacji doszedł do konkluzji, że na Majdanku przeważająca społeczność więźniów otrzymała prawo do korespondencji z rodzinami dopiero we wrześniu 1943 roku – w ostatnich miesiącach funkcjonowania obozu. W innych obozach, np. w Dachau, Sachsenhausen, więźniowie mieli od początku prawo do kontaktu z rodzinami: korespondencja była „czymś normalnym”.

## LISTY Z PIEKŁA

Zezwolenia na pisanie i otrzymywanie listów od początku do końca obozu nie mieli Żydzi. Dla więźniów pozostałych narodowości ilość korespondencji była ściśle reglamentowana. Na Majdanku w 1943 r. więźniowie mieli prawo do wysłania i otrzymywania w miesiącu jednego listu lub kartki pocztowej i otrzymywania jednej paczki. Korespondencja była cenzurowana. Na kartkach pocztowych cenzorzy zaczerniali te fragmenty, które im się nie podobały, a korespondencja adresowana do więźniów nieraz do nich nie dochodziła i była zwracana nadawcom. (PAP)

